

**Mariana
Mazzucato**

Wartość wszystkiego

**Mariana
Mazzucato**

Wartość wszystkiego

**Wytwarzanie i zawłaszczanie
w globalnej gospodarce**

**Przełożyła
Joanna Bednarek**

Tytuł oryginału

The Value of Everything: Making and Taking in the Global Economy

Originally published by PublicAffairs

Author: Mariana Mazzucato

The Value of Everything: Making and Taking in the Global Economy

Copyright © by Mariana Mazzucato 2018

Copyright © for the Polish translation Joanna Bednarek, 2021

Redakcja Marcin Czachor

Adiustacja Ela Dajksler

Projekt okładki Waldemar Koralewski | onlygoodnews.pl

Projekt wnętrza i skład Ela Dajksler

Copyright © for the Polish edition by

Wydawnictwo Ekonomiczne Heterodox

Poznań 2021

ISBN 978-83-956200-1-0

Wydawnictwo Ekonomiczne Heterodox

ul. Mostowa 10, 61-854 Poznań

tel. (+48) 538 498 323

info@heterodox.pl

heterodox.pl

Dla Leona, Micol, Luce i Sofii

SPIS TREŚCI

Przywróćmy wartość polskiej debacie ekonomicznej! 9

Podziękowania 13

Przedmowa: opowieści o wytwarzaniu bogactwa 15

WPROWADZENIE: WYTWARZANIE I PRZECHWYTYWANIE 23

Najczęstsza krytyka przechwytywania wartości 28

Czym jest wartość? 30

Granica produkcji 32

Dlaczego teoria wartości jest ważna 35

Struktura książki 38

1. KRÓTKA HISTORIA WARTOŚCI 43

Merkantylści: handel i skarb 46

Fizjokraci: chodzi o ziemię

Ekonomia klasyczna: wartość tkwi w pracy 57

Adam Smith: narodziny teorii wartości opartej na pracy 58

David Ricardo: ulepszenie teorii wartości Smitha 64

Karol Marks o pracy „produkcyjnej” 70

2. WARTOŚĆ JEST W OKU PATRZĄCEGO: POCZĄTKI MARGINALISTÓW 81

Nowe czasy, nowa teoria 83

Zmierzch ekonomistów klasycznych 84

Od obiektywności do subiektywności: 85

nowa teoria wartości opartej na preferencjach 85

Ekspansja ekonomistów neoklasycznych 88

Rewolucja marginalistyczna 89

Granica produkcji staje się elastyczna 90
Od walki klas do zysków i płac w „równowadze” 94

3. MIERZENIE BOGACTWA NARODÓW 99

PKB: konwencja społeczna 102
 Krótka historia rachunków narodowych 104
Powstanie systemu rachunków narodowych 108
 Nowa faza rachunków narodowych 110
Mierzenie wartości dodanej państwa w PKB 110
 Wydatki i wartość 112
Osobliwość rachunków narodowych: PKB *facit saltus!* 115
 Inwestycje w przyszłą zdolność produkcyjną 115
 Wartość pracy domowej... i domu 116
 Prostytucja, zanieczyszczenia i produkcja 120
 Czarny rynek ujęty w SNA 121
 Zyski przeciw rentom 122
Nie wystarczają powierzchowne poprawki w rachunkach narodowych 123

4. FINANSE: NARODZINY KOŁOSA 127

Banki i rynki finansowe wchodzą w sojusz 130
Problem z bankowością 132
Deregulacja i załóżki kryzysu 138
Władcy stworzenia (pieniądza) 142
Finanse i „realna” gospodarka 144
Od roszczeń do zysków po roszczenia do roszczeń 150
Dług rodzinny 154
Wnioski 161

5. NARODZINY KAPITALIZMU KASYNA 163

Prometeusz (z licencją pilota) wyzwolony 167
Nowi aktorzy gospodarki 172
Jak sektor finansowy przechwytuje wartość? 177
Wnioski 189

6. FINANSJALIZACJA REALNEJ GOSPODARKI 191

Rykoszet buy-backów 194
Maksymalizacja wartości dla akcjonariuszy 197
Odwrót „cierpliwego” kapitału 202
Perspektywa krótkoterminowa i nieprodukcyjne inwestycje 205
Finansjalizacja i nierówności 208

Od maksymalizacji wartości dla akcjonariuszy do wartości dla interesariuszy 216
Wnioski 219

7. PRZECHWYTYWANIE WARTOŚCI POPRZEZ GOSPODARKE INNOWACYJNĄ 221

Opowieści o tworzeniu wartości 223
Skąd biorą się innowacje? 225
 Kumulacyjność innowacji 225
 Niepewność innowacji 226
 Wspólnotowość innowacji 227
Finansowanie innowacji 228
 Venture capital i wycucie czasu 230
 Nierówna gra 233
Opatentowanie przechwytywania wartości 236
 Patenty mogą ograniczać innowacyjność 238
Nieprodukcyjna przedsiębiorczość 240
Wycena produktów farmaceutycznych 242
 Zdrowie pacjentów a szybki zysk 243
Efekty sieciowe i premia za pierwszeństwo 247
 Sieciowanie zysków 249
 Korzyści z kapitalizmu platform 251
Tworzenie i przechwytywanie wartości cyfrowej 254
Podział zysków i wynagrodzenia 256
Wnioski 259

8. NIEDOWARTOŚCIOWANIE SEKTORA PUBLICZNEGO 263

Mity polityki zaciskania pasa 268
 Magiczne liczby 270
Wartość wytwarzana przez państwo w historii myśli ekonomicznej 274
Keynes i rząd antycykliczny 276
Państwo w rachunkach narodowych 280
 Mnożenie wartości 282
Teoria wyboru publicznego: racjonalizując prywatyzację i outsourcing 284
 Prywatyzacja i outsourcing opieki zdrowotnej 287
 Outsourcing szkockiej infrastruktury 291
 Dobry sektor prywatny, zły sektor publiczny 293
Odzyskać pewność siebie i wyznaczyć cele 294
Publiczne i prywatne sprawiedliwe korzyści 297
Od dóbr publicznych do wartości publicznej 298
 Zarządzanie wartością publiczną 301

9. EKONOMIA NADZIEI 305

Rynek jako wynik 311

Misja dla gospodarki 314

Lepsza przyszłość dla nas wszystkich 315

Bibliografia 317

Indeks 332

PRZYWRÓĆMY WARTOŚĆ POLSKIEJ DEBACIE EKONOMICZNEJ!

Czymże jednak jest faktycznie bogactwo po zerwaniu zeń ograniczonej formy burżuazyjnej, jeśli nie stwarzaną w uniwersalnej wymianie uniwersalnością potrzeb, indywidualów, ich zdolności, rozkoszy, sił twórczych itp.? (...)

W ekonomii burżuazyjnej – i w epoce produkcji, której ona odpowiada – występuje zamiast owego pełnego wydzwignięcia się ducha ludzkiego całkowite opustoszenie, zamiast owego uniwersalnego uprzedmiotowienia – całkowita alienacja, a zamiast porzucenia wszelkich jednostronnie zakreślonych celów – poświęcenie celu samego w sobie, zgoła obcemu celowi.

Karol Marks (1857), *Zarys krytyki ekonomii politycznej*

Podobnie jak ponad 160 lat temu Karol Marks, również Mariana Mazzucato nie boi się stawiania odważnych pytań dotyczących samych fundamentów współczesnej ekonomii. Czym jest bogactwo? Czym jest wartość? Gdzie przebiega granica produkcji? Jak mierzyć bogactwo narodów? Kto wytwarza wartość i bogactwo? Jak na te pytania odpowiada współczesna ekonomia? Jak na te odpowiedzi reaguje polityka publiczna? Wreszcie zaś: czy jesteśmy zadowoleni z tych odpowiedzi? Czy pozwalają nam one radzić sobie z wyzwaniami, które stawia przed nami współczesny kapitalizm? A jeśli nie, to jak je sformułować, by lepiej odpowiadały wyzwaniom współczesności? Te wszystkie pytania leżą u podłoża refleksji ujętej w najnowszej książce autorki *Przedsiębiorczego państwa*, jednej z najbardziej uznanych obecnie ekonomistek heterodoksyjnych na świecie. Ekonomistki, z której rad korzystają wielkie międzynarodowe organizacje (jak choćby Światowa Organizacja Zdrowia), rządy czy Komisja Europejska.

Choć autor *Kapitału* w książce Mazzucato jest tylko jednym z wielu bohaterów, w dodatku nie najważniejszym, to tych dwoje łączy przekonanie o tym, że ekonomia od zawsze stanowi poligon, na którym ścierają się przeciwstawne pojęcia określające społeczny dobrobyt: bogactwa i wartości. To na nich wspierają się bowiem wszelkie założenia epistemologiczne i metodologiczne przyjmowane na gruncie określonych teorii ekonomicznych, jak również wszelkie możliwe decyzje polityczne dokonywane w sferze realnej gospodarki. Teoria wartości nie jest i nigdy nie była zatem czymś niewinnym, a tym bardziej nieistotnym. Jednak dziś, zepchnięta na margines, zostaje przemilczana. Przedstawiciele ekonomii neoklasycznej od lat przekonują nas, że wszystkie kwestie w tym obszarze zostały „naukowo” rozstrzygnięte, nie zostawiając żadnej przestrzeni dla sporu. Dlatego tym bardziej powinniśmy żywo się nią zainteresować. Od ustaleń na jej gruncie zależą bowiem nasze możliwości nie tylko wyobrażania sobie przyszłości, ale również aktywnego jej kształtowania.

Jak przekonuje nas Mazzucato, za każdą teorią wartości i bogactwa stoi opowieść uzasadniająca określoną formę stosunków społecznych, stosunków produkcji i podziału, a także definiująca polityczne możliwości działania i rozwoju. Opowieść ta ukazuje to, co dla poszczególnej grupy ekonomistów i ekonomistek cenne i niepodlegające dalszej dyskusji. Na podobne uwarunkowanie teorii ekonomicznej przez określoną teorię wartości wskazywał Edward Lipiński. Wielokrotnie powtarzał, że ekonomia jest nauką społeczną, w której w odniesieniu do konkretnych założeń dotyczących wartości pewnych rzeczy, zjawisk, działań, produktów rozwijane są koncepcje tego, jak zarządzać obszarem gospodarowania w celu rozwijania społecznego dobrobytu. Brak rozpoznania tego utrudnia zmiany, uniemożliwia działanie i zasklepia myślenie ekonomistów. Ta petryfikacja wyobraźni zachodzi dzisiaj na niespotykaną dotąd skalę, a Polska jest jednym ze skansenów teorii ekonomicznej, w którym pieczołowicie pielęgnuje się dogmaty od lat zawstydzające przedstawicieli ekonomicznej ortodoksji w innych krajach. Mazzucato rozbija roszczenia ekonomii neoklasycznej do ścisłej naukowości i skutecznie odkrywa przed nami społeczne i polityczne uwarunkowania, w ramach których nie tylko rozwijała się ta teoria, ale również dokonywano najważniejszych decyzji w sferze jej implementacji. Wszystko po to, by przywrócić nam sprawczość w sferze wartości.

Inaczej niż przywołani powyżej Marks czy Lipiński, autorka *Wartości wszystkiego* nie definiuje bogactwa w transhistorycznych kategoriach jako ludzkiego potencjału do wieloaspektowego rozwoju w ogóle, a wartości jako historycznej formy, która warunkuje procesy wytwarzania bogactwa. Definicje te mają nieco bardziej przyziemny charakter. Przez wartość rozumie ona kształt procesu czy przepływu, jaki przyjmuje wytwarzanie konkretnych rzeczy czy usług mających istotne znaczenie dla określonych społeczności. Mogą one być zarówno materialne, jak i niematerialne. Bogactwo w jej ujęciu to natomiast nagromadzony zasób

wytworzonych wartości. W obu tych wizjach zawierają się jednak dwa kluczowe elementy, których brakuje we współczesnych dyskusjach ekonomicznych. Po pierwsze, wartość jest kategorią, którą ludzie sami napełniają znaczeniem. Po drugie, od tego, jakie znaczenie jej nadamy, zależy to, co, jak i dla kogo wytwarzamy jako społeczeństwa czy wręcz cały gospodarczy system na coraz bardziej zagrożonej planecie.

Jak wskazuje Mazzucato, od zarania historii ekonomii toczyła się ożywiona dyskusja na temat wartości, współcześnie jednak znalazła się w impasie. Jedną z przyczyn tego zjawiska była rewolucja marginalistyczna i dynamiczny rozwój szkoły neoklasycznej. Ekonomiści zdali się ulec przekonaniu, że wartość towarów i usług określana jest przez cenę, jaką konsument gotów jest za nie zapłacić na rynku. Gdy podobnemu złudzeniu ulegali politycy i społeczeństwa na całym świecie, dalsze dyskusje o tym złożonym i istotnym problemie zaczęły wydawać się zbyteczne.

Dziś jednak, w trakcie jednego z największych globalnych kryzysów kapitalizmu w historii, kryzysu wywołanego pandemią COVID-19, powracają pytania dotyczące wartości w naszych gospodarkach. Wiele sektorów, które jeszcze do niedawna uznawano za podstawy funkcjonowania kapitalistycznych gospodarek i źródła ich powodzenia czy dobrobytu (jak rynki finansowe), nie tylko okazały się niekonieczne dla naszego przetrwania, ale również mogliśmy dostrzec, że do tej pory wyrządzały nam jedynie szkody. Co więcej, czynności i działania, które dotychczas uznawano za marginalne i nie wynagradzano zgodnie z ich realnym wkładem w społeczny dobrobyt (np. praca pielęgniarek, lekarzy, nauczycieli, praca wirusologów), nabrały decydującego znaczenia, przesądzając niekiedy o życiu i śmierci. Innymi słowy, doświadczenie kryzysu wywołanego pandemią zmieniło nasze rozumienie społecznego i politycznego kontekstu funkcjonowania wartości oraz to, kogo uznajemy za pracownika produkcyjnego i nieprodukcyjnego; jakiego rodzaju przedsięwzięcia chcielibyśmy finansować i wspierać, a o jakich chcielibyśmy raz na zawsze zapomnieć.

Nasze problemy, jak wskazuje Mazzucato, nie zaczęły się jednak od pandemicznego kryzysu. Wyciszenie dyskusji o wartości i polityczne konsekwencje posługiwania się marginalistyczną teorią wartości doprowadziły do stworzenia świata, w którym sfera finansów – a więc obszar, który może i powinien zaledwie wspomagać rozwój społecznej produkcji, żywiąc się jej wytworami – została przedstawiona jako jeden z głównych sektorów wytwórczych współczesnych społeczeństw. W swojej książce Mazzucato dostarcza licznych przykładów negatywnych konsekwencji doświadczanych wskutek postawienia świata wartości na głowie. W tym świecie ci, którzy tylko przechwytyują wartość kreowaną gdzie indziej, jawią się jako jej główni twórcy. Również w tym miejscu swojej diagnozy Mazzucato zbliża się do klasycznych ekonomistów, w tym do przywoływanego przez nią często Karola Marksa. Współczesny kapitalizm, zdaje się głosić Mazzucato,

oderwał się od swojej materialnej podstawy i w coraz większym stopniu rozwija się z pominięciem realnych potrzeb społeczeństw i planety. Autorka, inaczej niż jeden z prekursorów jej koncepcji, nie chce tego świata porzucić czy zrewolucjonizować, a jedynie (lub aż) postawić z głowy na nogi.

Pomysły Mazzucato na zaradzenie tej sytuacji – jej wizja zreformowanego kapitalizmu – mogą na pierwszy rzut oka wydawać się radykalne: społeczna kontrola, regulacja rynków, silna pozycja sprawczego i innowacyjnego państwa, które realizuje wszystko to, do czego niezdolni wydają się pojedynczy aktorzy ekonomiczni, czy wreszcie rozwój gospodarczy skoncentrowany na śmiałych misjach w rodzaju amerykańskiego projektu Apollo. Dla neoliberalnego, marginalistycznego ucha te pomysły muszą brzmieć zatrważająco. Czy jednak stać nas dzisiaj na dalsze podtrzymywanie *status quo*? Czy w obliczu zagrożonej kryzysem klimatycznym oraz powracającymi pandemiemi planety możemy pozwolić sobie na bezczynność i zostawić bieg spraw w rękach rynków, które zacinają się w momencie napotkania nawet najmniejszej niespodziewanej trudności? Czy w obliczu zniecierpliwienia polityką oszczędności i neoliberalnego marazmu coraz szerszych mas społecznych popierających na całym świecie coraz radykalniejsze odmiany nacjonalistycznej polityki możemy pozwolić sobie na bezsilność w sferze proponowania nowych wartości?

W Polsce w ostatnich latach nie brakowało „śmiałych” projektów rozwojowych, które angażowały państwo: plan budowy tysięcy mieszkań, stworzenie polskiego samochodu elektrycznego, program Rodzina 500+ czy budowa centralnego portu lotniczego. Choć większość z tych projektów nie zakończyła się powodzeniem, należy przyznać, że trwale naruszyły one w Polsce dogmaty ekonomicznego myślenia, pokazując, że sfera wartości otwarta jest na polityczne negocjacje. Na nowo rozgorzały publiczne debaty ekonomistów i ekonomistek. Jednak poruszenie to nie przyniosło realnych politycznych alternatyw w sferze gospodarki. Główne partie opozycyjne w Polsce podtruwają swoją wyobraźnię pomysłami z neoklasycznych podręczników. Czy znajdzie się dziś w Polsce siła zdolna zaproponować alternatywę ekonomiczną dla pomysłów (lub ich całkowitego braku) głównych aktorów sceny politycznej?

Książka *Wartość wszystkiego* Mariany Mazzucato może pomóc nam w Polsce odzyskać zdolność do myślenia o przyszłości i możliwości jej kształtowania. Jak przekonująco wskazuje autorka, droga do tego celu wiedzie przez aktywną konfrontację z tym, co rozumiemy i chcemy rozumieć jako wartość i bogactwo oraz gdzie dostrzegamy i jak chcielibyśmy kształtować tworzące je procesy.

dr Krystian Szadkowski, prezes Fundacji Lipińskiego